



Small, illegible label with decorative blue border.



10928.

I

OGRODNICTWO

KRÓTKO ZEBRANE.

PRZEZ

KAIETANA KRASSOWSKIEGO

DOKTORA FILOZOFII, PROFESSORA ADJUNKTA
CESARSKIEGO UNIWERSYTETU WILENSKIEGO,
RADZCĘ DWORU.

A PRZEZ

RZĄD TEGOŻ UNIWERSYTETU

za pożyteczné dla Szkół uznané.

Cena kopieiek srebrnych 10.

Butryon

w WILNIE

w Drukarni przy ulicy S. Jańskiej pod N. 431.

1 8 2 1.

Dozwala się drukować pod tym warunkiem,
aby po wydrukowaniu, nie wprzód zaczynać
przedawać, poki nie będą dostawione exemplarze:
jeden dla Komitetu Cenzury, dwa dla Departa-
mentu Ministerium Oświecenia, dwa dla IMPE-
RATORSKIEY Petersburskiej Akademii nauk, tu-
dzież jeden dla Akademii Duchowney. Wilno,
dnia 11 Czerwca 1821 roku.

Aug. Becu Prof. Radzca Kol. Czł. Kom. Cen.



7186 80129

OGRODNICTWO

KROTKO ZEBRANE.

1. Ogrodnictwo, będąc częścią rolnictwa, nayważniéjszego przemysłu ludzkiego, zasługuje na pilną uwagę, i troskliwe staranie tych wszystkich, którzy są posiadaczami ziemi, i iéy się zajmują uprawą.

2. Ogrody dzielą się zwyczajnie na warzywne, owocowe, i służące do zabawy: łatwo iednak wszystkie razem połączyć, i tak urządzić, aby mały kawał ziemi, i załatwiał pierwsze potrzeby człowieka, i służył ku iego wygodzie i pożytkowi, i mieścił w sobie przyjemność, i zabawę. Można bowiem kwatery zaiąć warzywem, lub innémi do życia człowieka potrzebnémi roślinami, brzegi ich obsadzić drzewem owocowem, i z tych, iako też z krzewów, to iest agrestu, porzeczek, malin *i t. d.* porobić dróżki, ulice, i te ieszcze kwiatami przyozdobić, z wisień zaś, i leszczyzny zasadzić gaiki, a z innych krzewów, i kwiatów ułożyć klomby i rabaty.—

3. Ponieważ staranie około warzywa należy bliżéy do rolnictwa, i każda wiéyska gospodyni umiesię z niemi obeyść, a zaś układ i urządzenie ogrodu, od gustu, położenia miejsca, i widoków właściciela zależą, do czego widzenie kilku dobrych wzorów lepiéy

pomoże, niż długie opisy: przeto nic o tém niemówiąc zajmować się tu tylko będziemy nauką rozmnażania i pielęgnowania drzew owocowych.—

4. Ponieważ ogrody tak dla łatwiejszego dozoru, i wykonania prac wszelkich, iako też dla wygody zakładają się zwyczajnie najbliżej domu mieszkalnego, przeto wybor miejsca niezawsze bywa dowolny: Jednakże skoro położenie dozwala, przeniesć należy nad inné lekką spadzistość wzgóрка, albo równinę na wschód lub południe obróconą, na którójby od dawnego czasu nie było drzew owocowych; niezbyt wyniosłą, i suchą, ani za nadto niską i wilgotną, blisko mającą kanał, lub przynajmniej studnię: od północy drzewami wysokimi, górą, lub budowlą zasłonią. Najlepiej gdy się może znajdować miejsce nieco podniesioné, i niższa dolina, na pierwszój bowiem gruszy, i agrest, a na drugój jabłonie, porzeczeki, maliny najlepiej sadzić; gdzieby ziemia i z natury miała przyzwoity stosunek części składających, i już należycie była zagnojoną. Jeżeliby wspomnioné nieznały się okoliczności, ręka ludzka nauką, i doświadczeniem kierowana wszystkie zawady pokonać, i dla każdego drzewa, i rośliny stosowną przygotować ziemię potrafi.—

5. Jeżeliby ziemia była chuda, bądź gliniasta, bądź piaszczysta poprawić ją koniecznie potrzeba, do stosownej głębokości tych istot, które na niój rość mają, co się naj-

kich drzew oddalonym, te bowiem i cieniem swym zasłaniać, i korzeniami pożywność odbierać mogą: które wcześniej przekopać, i od chwastów, perzu, i wszelkich traw należyte oczyścić. Na tém ciągnie się pod sznur tyle linii, ile można na 2e lub 3. ćwierci łokcia od siebie odległe, a na 3. cale głębokie, do których jeżeli można sypie się inspektowa ziemia, i w nięj na cal głęboko ostrym końcem w odległości 3. cali sadzą się ziarka lub pestki, ale osobno jabłoni, gruszy, wiśni, trześni, śliwy, i te pali kiem, z oznaczeniem rodzaju i gatunku oznaczyć. Ziarka i pestki biorą się z drzew najlepszych, bujne, iędrne, które albo czasu spożycia owoców wybrane zostały, albo się umyślnie do tego przygotowały następującym sposobem: Obrawszy mięsiwo z iabłek i gruszek zupełnie dojrzałych, same śródki z ziarkami rzucają się do naczynia, w którym gdy już zaczną kisnąć, z lekka ziarka się wygniatają, płuczają, i w cieniu się przesuszają. Siąc je należy w iesieni póki ziemia nie jest zbyt wilgotną, i przed nadejściem zimy kostrą, liśćmi, lub gnoiem słomiastym od mrozów przykrych, co się zaraz na wiosnę odrzuca. Można toż samo wykonać i wiosną, gdy już ziemia dobrze oschnie, ale w takim razie zbierane ziarka w iesieni lub zimą zaraz w cieniu przesuszyc, a pestki świeżo wydobyte w wazonie piaskiem wilgotnym przesypać, i w piwnicy przez zimę przechować. Ziarka jeżeliby za

nadto były suché na kilka dni przed sadzeniem moczą się w wodzie, do którój dodać można cokolwiek saletry. — Pestki zaś wiśnie i śliw zaraz po wybraniu z owocu naylepiéy do ziemi sadzić, bo wyschłe rzadko wschodzą.

12. *Płonki* są to drzewka z ziarna wyrosłe, lub z lasu przesadzone, które przez sztuczne sposoby mają być na rodzajne drzewa zamienione. *Zrazy* zaś, są to rószczyki wierzchołkowe z rodzajnych drzew wzięte, i oczkami, czyli pączkami, z których w roku następnym listki lub gałązki wyrastają, osadzone.

13. *Szkołka*. Miejsce na szkołkę dla płoniek takie się wybiera, iak i dla siewek, ale tylko głębiéy bo do $\frac{3}{4}$ albo i łokcia wskopane i zagnoione; i jeżeli można od północnych i zachodnich wiatrów zasłonięne; na którym ciągną się linie wzdłuż na 5. a w szerz na 3. ćwierci łokcia od siebie oddalone, i w ich przecięciu wykopują się dolki na stopę kwadratową, do których się przenoszą siewki osobno iabłonki, gruszy, trzesznie, wiśnie i śliwy. Te po wybraniu z grzęd dy opatrzyć, końce dłuższych korzeni, oraz pionowy, aby nie szedł w głąb ziemi, lecz na boki się rozrastał, ostrym nożem skrócić, pourywane i pokaleczone przyciąć, u iabłonek i grusz wierzchołek na kilka oczek uciąć, a u wiśni, i śliw nietykany zostawić, zbyteń gałęzie odebrać, i wszystkie rany maścią zamazać. — Dolki takowe

na płonki, iakoteż i na same drzewka dobrze wcześniej pokopać, ziemię na wpływ powietrza wystawić, często ją poruszać, i w czasie upałów, jeżeli można, gnoiówką polewać. W sadzeniu pilnie uważać potrzeba, aby korzenie równie na wszystkie strony rozłożonemi były, i aby drzewko nie poszło głębiéy w ziemię, iak wprzódy stało, co się łatwo, wedle niżej podanych prawideł dokona. Gdy się przyimają, ziemię około drzewek dwa lub 3 razy przez lato ostróźnie bez naruszenia korzeni poruszać, i szkółkę zawsze czysto utrzymywać, broniąc od perzu i wszelkich chwastów, i w czasie upałów wieczorém nie codzien po trosze, lecz co kilka dni ale obficiéy podlewać: w miarę podrastania, drzewka prostować, kształcić, i poboczne gałązki ucinąć. Po dwóch lub trzech latach od przesadzenia, czyli po 4. lub 5. od zasiania mogą już bydź płonki łączoné, oczkowané, albo następnéy wiosny szczepione.

14. Ktoby chciał prędzéy doczekać się owoców, może szkółkę utworzyć z dziczek wziętych z lasu, które i wcześniéy pólepszać się dadzą, prędzéy rodić zaczną, i są wytrzymalsze na zimno. Doświadczenia iednak pokazują, że drzewka z dobrych nasion urosłe, daleko smaczniéysze, i delikacniéysze dają owoce, chociaż dłużej na nie czekać, i więcéyłożyć starania potrzeba.

15. *Dziczki.* Chcąc brać dziczki z lasu, trzeba wybierać młode, zdrowe, gładkie, bo stare i mchem porosłe, albo wewnątrz zgni-

lizną zarażone, złe są; nie grubsze od półtora cala, bo im są młodsze, tém się łatwiej przyjmują; nie odrośle drzew starych, lecz osobne w korzeniu, i takie ostróżnie, i bez znacznego skaleczenia wykopują się, uważając nadewszystko, aby drobniejszych korzonków osadzonych na grubszych nie zrywać; bo bez tych trudniéj się przyjmują. — Odrośle drzew starych, pomimo że rzadko przyżywiają, ale ieszcze tę mają wadę, że same często z korzeni puszczają wyrostki, i nacyjęściéj nie obficie rodzą. W naywiększém potrzebie brać tylko można wyrostki z wisień i śliw, bo te, gdy się im raz poucinają odrośle, nie tyle ich potem wypuszczają.

§. III.

M A S C I E.

16. Do szczepienia, kożuchowania, łączenia oraz do zasmarowania wszelkich ran, i miejsc po odcięciu gałęzi potrzebne są maście, które rozmaitemi robią się sposobami, nayłatwiejsze są następujące.

1a. Weź wosku żółtego i żywicy po równéj części, *np.* po funcie; tłustości wieprzowéj lub masła nie solonego $\frac{1}{4}$ f. i oleiu lnianego albo oliwy łotów 4. to wszystko stop na wolnym ogniu w patelni albo polewaném naczyniu mieszaiąc ustawicznie, potem zléy, przegnieć, i zachoway do użycia. Ktoby chciał mieć twardszą, oiniéy dać powinien tłustości i oleiu, gdy miększą, więcéy —
Albo 2a. Weź żółtego wosku funt, terpentyny $\frac{1}{2}$

żywicy $\frac{1}{4}$, masła niesolonego $\frac{1}{8}$ f. i rozpuść na ogniu to wszystko mieszając ustawicznie, poczem zły, i rozgnieć: aby zaś pszczoły, osy i muchy nie siadały, po osmarowaniu płatkim obwiń, lub papierem oblep: albowiteż po zrobieniu do miękkiéy ieszcze wsyp trochę tłuczonego aloesu lub piołunu.

17. 3a. Do obmazywania drzew większych robi się maść z gliny następującym sposobem. Weź gliny miałko utłuczonéy i przez sito przesianéy, albo rozmąciwszy ją w wodzie, gdy kamyki i grubsze części opadną przeléy do drugiego naczynia, wktórem gdy po niejakim czasie na spód osiądzie, zléy wodę, i weź równą ilość co do wagi świeżych wyrzutów bydlęcych czyli krowieńcu, przyday do tego ości czyli plew ięczmieniowych, i sierści drobno usiekanéy, przemieszay i używay. Jeżeliby uschła; uryną, lub pomydlinami rozprowadź.

18. 4a *Maść Anglika Forsytha* do leczenia ran nayskuteczniejsza tak się robi. Weź 16. miarek świeżych wyrzutów bydlęcych, czyli krowieńcu, 8. tynku z gruzów, lub starego suffitu, 8. popiołu nieługowanego z drzewa, i iedną piasku rzeczniego: te trzy ostatnie rzeczy powinny być wprzódy przez gęste sito przesiané, poczem wszystkie razem przemieszay w urynie bydlęcéy lub pomydlinach, aż się utworzy massa iednostayna, i używay. — Przy osmarowaniu należy dobrze maść ocisnąć, i ranę zewsząd należy zakryć, poczem zglądziwszy równo pro-

szkiem z 6. części popiołu i iednéy kredy złożonym, osypać, i znów przyglądzić. — W niedostatku gruzów z gipsu lub wapna, bierze się tyleż kredy miałko naskrobanéy. Każda maść ten przymiot mieć powinna, aby zakrywała ranę od przystępu powietrza, wilgoci, i działania słońca.

§. IV.

Sposoby rozmnażania drzew owocowych.

OCZKOWANIE.

19. Zwyczajniéjsze sposoby sztuczne rozmnażania drzew owocowych są następujące: *Oczkowanie, szczepienie, łączenie, i odkładanie*, inne albo są odmianami wspomnionych, albo nie są tak dobré, i pewné. Oczkowanie ma tę zaletę, a) że iest operacya bardzo łagodna, i nie tak dla płonki iak inné gwałtowna, b) że bardzo młode drzewka mogą się oczkować, c) że chociażby się nieprzyięło, pieńek się nie zepsuie, i następnéy wiosny szczepiony, lub znowu oczkowany bydz może, d) że 2 3 i więcéy oczek do iednéy gałązki zastosować można, e) że przez całe lato, póki tylko odstaie kora, może się wykonywać, f) że wszystkie gatunki drzew tym sposobem rozmnażane bydz mogą, a pestkowe lepiéy się udaią niż szczepione. — W każdym sposobie iednym gatunkiem zrazów całą linią czyli rząd poprawić należy, albo przynajmniéy naznaczyć do póki się ten rozciąga, aby znać, wiele iakich drzewek znajdować się będzie, inaczey, albo na każdym zawieszać numerą, albo te na koł-

kach przy nich stojących wyrzynać, i wraz do książki zapisywać potrzeba. Nadto, kto chce bydz pewnym swoiéy roboty, powinien szczepić, oczkować i t. d. jabłón w jabłón, gruszę w gruszę, wiśnię w wiśnię etc.


20. *Oczkowanie.* Ogrodnicy dzielą zwyczajnie *oczkowanie w oko żywé, i w oko martwé*, pierwsze odbywa się w czerwcu, i na początku lipca, iak tylko oczka na zrazach tegorocznych iuż się znajdą dobrze uformowane, które przeniesioné do płonki tegoż ieszcze lata rozwiaią się, i latorośl puszczaią: drugie w końcu lipca i w sierpniu aż póki kora dobrze odstaie w płonkach i zrazach, w tym ostatnim przypadku wsadzoné oko, przyrasta tylko, ale się nie rozwiaia, aż następnéy wiosny. W obu razach postępowanie iest to samo. Oczkowanie iednak w oko martwe iest pewniéysze i trwalsze, bo w pierwszém często latorośl nie mogąc dosyć nabrac mocy, i stwardnieć przed zimą, nie wytrzymaie mrozów, i ginie.

21. Przy oczkowaniu następné przepisy zachować należy. 1. Płonki mają bydz brane młodé, zdrowé, kory gładkiéy nie ciensze od gęsiego pióra do pisania, ani grubsze od cala, pełne soku, w których kora łatwo odstaie; te bowiem w których z trudnością się oddziera, zostawić należy, gdyż się takie nie przyimują: stare zaś drzewa oczkować można w gałęzie korony. Jeżeliby w młodych drzewkach nie dobrze odstawała kora, zaczekać potrzeba deszczu, albo na kilka dni

wprzódki podlać obficie wodą. 2. Drzewka pestkowe oczkują się pierwię, niż ziarnowé. 3. Nie przedsiębrać téj roboty ani w deszcz, ani w upał wielki, ale naylepię w dzień pochmurny po deszczu lub pod wieczor. 4. Zrazy mają być brané z drzew młodych, zdrowych, rodzących, wierzchołkowe, tegoż lata urosłe, ze strony południowéj, lub wschodniéj, albo przynajmnię gdzie słońce dobrze dochodzi, to jest: dojrzałe, mające oka buyné, pełné, koloru brunatnego. Strzedz się tylko potrzeba gałązek wodnych, które z grubych gałęzi wyrastają, i niekiedy więcéj łokcia są długie, te są cienkie, oka mają bardzo rzadkie, małe, i do gałązki przytulone; bo drzewa niemi szczepione lub oczkowane nie rodzą. 5. Jeżeli zrazy być mają z własnego lub bliskiego ogrodu; wtedy należy je zrznąć przed samą robotą: jeżeli zaś sprowadzane zdaleka; wtedy zaraz liście poustrzygać zostawiając całe ogonki, a samé w płatek wilgotny uwinąć, w pudełko lekko upakować, i w drodze polewać, a jeżeliby mimo to zwiędły; na kilka godzin przed użyciem do czystéj wody zanurzyć. 6. Do oczkowania biorą się tylko oka średnie, naybuyniéysze, bo niższe są drobne, a wyższe nie dojrzałe. 7. Do oczkowania potrzeba mieć, a) Scyzoryk ostry z kliniém w końcu rękoieści z kosteczki, lub twardego drzewa dla podnoszenia kory na płonce. b) Pióro twarde do ssuwania oczek ze zraza, które iak do wydlubowania zębów okrągławo,

lecz bez końca zarzyna się. c) miękkie łyko z łozy, lub rohoży, rozmoczone i mocné: d) iakiekolwiek naczynko z wodą, w którym się zrazy zanurzają.


22. *Przygotowanie oczka.* Na $\frac{1}{4}$ cala pod oczkiem pełném i buyném przygotowanego zraza, przecina się kora w poprzek do połowy grubości, i od końców zarżnięcia ostrzém scyzoryka prowadzą się dwie linie, któreby się wyżey oczka na $\frac{1}{2}$ cala z sobą się zeszyły


i uformowały troyką  w którego śródku oczkoby się znajdowało: poczém z lekka piórkiem lub kosteczką podéymnie się kora naokoło oczka; i wzięwszy część narżniętą między dwa palce, odgnieść oczko z korą od drzewa: aby iednak pewniéy zdjąć należycie, można wprzódy samo oczko piórkiem do ssuwania od drzewa oddzielić. *Albo* wyżey i niżey obranego oczka na $\frac{1}{4}$ cala przecina się zraz całkowicie, szczepi się przez śródek, i połowa z oczkiem ścina się w górę naksztalt klinika, poczém piórkiem kora oddziela się naokoło, i z góry podsuwa się ostrze piórka pod sam pączek, aby oczko drewniané zostało przy korze. Gdy tak wyrżnięte, i oddzielone będzie oczko, poznać należy, czy się przy nim znajduie kielek drzewiasty; wtedy na oddzielonéy gałązce pokaże się dołek, a w oczku ze strony białéy w samym śródku mała chrapowatość: ieżeli by iéy nie było, oczko ze strony wewnętrzny, okaże dołek przezroczysty, i takie iest

nie dobre, i na nic nie zdatne. Przygotowanemu oczku odcina się większa połowa listka zostawiając cały ogonek, którym się bierze w usta, lub kładzie na boku strzegąc iednak, aby woda, lub piasek niepadł na stronę odzieloną.

23. *Przygotowanie płonki.* W miejscu gdzie kora naygładsza od kilku cali aż do łokcia i wyżey nad ziemią robi się poprzeczne zarżnięcie na korze z któręykolwiek bądź strony, nieco większe od szerokości przygotowanego oczka, po czém od śrózodka onego prowadzi się w górę końcém scyzoryka, tak iednak, aby samą tylko przeciąć korę, nieco także dłużey od wyrżniętego iuż oczka, skąd powstanie figura | nakoniec kliniém z lekka podnosi się narżnięta kora od drzewa. — Na karły oczkuie się przy saméy ziemi, a na drzewa wyniosłe wyżey na łokieć lub więcéy.

24. *Samo oczkowanie.* Podiąwszy z lekka na płonce narżniętą korę na obie strony, zakłada się z dołu oczko trzymiając za ogonek, i podsuwa się aż póki dobrze nie osiądzie na samém drzewie, i szczelnie do niego nie przystanie: po czém obcisnąwszy korę płonki tak iednak, aby oko we śrózdku wolne zostawało, obwia się lyczkiém, i zawiązuie się ze strony przeciwnéy. Sam wiezchołek płonki na kilka się oczek przycina, i ieżeli są upały, listkiém jakim wsadzone oko przykrywa się, aby go od słońca i deszczu zaślionić, który także wyżey nieco się

przywiązanie— Można jedną płonkę we dwóch i więcej miejscach zaoczkować, tak jednak, aby jedno od drugiego na dwa cale było oddalone, i na przeciwnéj stronie położoné. We 2a lub we 3y tygodnie, kiedy ogonek zostawiony, albo już opadł, albo za lekkim poruszeniem oddziela się, znakiem jest, że się oczko przyjęło; te zaś przy których ogonki wyschłe i skręcone mocno się trzymają, żadené nie czynią nadziei; a zatém, jeżeli jeszcze można, oczkowanie powtórzyć trzeba. Skoro wsadzone oczko na przyszłą wiosnę zacznie się rozwijać, i wyrastać, wtedy wszystkie gałęzie na płonce przy drzewku równo pourzynać, wierzch sam na dwa cale wyżéj oczka uciąć, który w lipcu lub sierpniu, albo następnéj wiosny zerznie się równo z oczkiem, i wszystkie rany maścią zamazać. Jeżeliby dwa lub więcej przyjęło się oczek na jednéj płonce, wtedy mocniéjsze zostawić, a inne słabsze pourzynać. Można wyrzynać oczko w figurze trójkąta mającego podstawę nad oczkiem  wtedy na plon-

ce narzyna się : alboliteż w formie kwadratu ukośnego, lub prostokąta: i w ten czas tyle się odéymnie kory na płonce, a na iéj miejscu zakłada się z oczkiem ze zraza zdjęta.

25. Piszczalkowanie czyli zdjęcie całej rurki z oczkiem ze zraza, i wsadzenie na miéysce zdjętęj z płonki, jest także oczkowaniem: lecz że jest trudniéjsze, bo nie łatwo dobrać gałązki iednostaynéj grubości, i

80129



zurka w zdeymowaniu często się rozszcze-
pia, dla tego się nie używa.

§. V.

S Z C Z E P I E N I E.

26. Do szczepienia biorą się pieńki gru-
bsze, mające od $\frac{1}{2}$ do $1\frac{1}{2}$ cala średnicy, lub
gałęzie drzew dorosłych. Przy szczepieniu
zachować należy: 1. Tenże sam porządek, co
i przy oczkowaniu. 2. Płonki mają być zdro-
we, dobrze wkorzenione, i przynajmniéj lat
dwa już na mieyscu będące. 3. Nie szczepić
takich, które po przepiłowaniu okażą śrzo-
dek, albo rdzeń, lub też obwódkę około ko-
ry czarną, bo to iest znak choroby, a cho-
ciażby się takie drzewka i przyeły, wewnątrz
prochnieć będą: często przycinając niżej scho-
dzi ta czarność. 4. Zrazy mają być wybie-
rane także z drzew młodych, zdrowych, ro-
dzących, lub takich, iakie kto chce rozmno-
żyć. Zrzynać ie należy w marcu, lub na
początku kwietnia, póki ieszcze soki krążyć
nie zaczną. Jeżeliby brać przyszło zrazy
w czasie mrozu, lepiéy ich wtedy gołými nie
tykać palcami, ale przez rękawiczkę, i nie
wnosić zaraz do ciepłego pokoju, ale wło-
żyć na $\frac{1}{2}$ godziny do zimnéj wody, aby za-
mroz wyszedł; nagle bowiem odtaianie może
być szkodliwe. 5. Zrazy z każdego drzewa,
lub iednego gatunku oddzielnie w pączki
powiązać, kartkę z napisem przyłożyć, w gli-
nę wilgotną uciętym końcem wsadzić, i w
sklepie aż do użycia trzymać, lub w dołku
piaskiem wilgotnym na kilka cali zasypać,

albo też w ogródku pod murem lub ścianą ze strony północnej w ziemię powtykać. 6. Grubość zraza stosownie do grubości pieńka dobierać. 7. Czas do szczepienia jest dzień pogodny i ciepły w końcu marca, i w kwietniu, gdy już soki krążyć zaczynają; można jednak i w maju, jeśli zrazy późno doszły, byleby się oczka nie porozwijały, zawsze jednak ranię pestkowe, bo te się wcześniej rozpuszczają, niż ziarnowe. 8. Jeżeli w zarzynanym zrazie, rdzeń albo środek był czarny, taki lepiej odrzucić, bo jest zmrożony, lub chorobą dotknięty, w gruszech jednak pospolicie to odchodzi. 9. Narzędzia do szczepienia są następujące, a) mała lecz ostra piłka, b) dobry nóż ogrodniczy zakrzywiony do zgładzenia pieńków, c) ostry scyzoryk do zarzynania zrazów, d) kliniek z kości lub twardego drzewa dla przytrzymania rozszczepienia, e) młotek drewniany do pobijania noża przy rozszczepianiu pieńka, f) mocne łyka, płatki, i maść do zasmarowania i obwiązania pieńka, g) koszyk, w którymby się to wszystko, iakoteż i zrazy pomieścić mogły.

27 *Zacięcie zraza.* Na $\frac{1}{4}$ cala niżej ostatniego oczka, a więcej cala od końca grubszego wpuszcza się scyzoryk prostopadle ze dwóch boków przeciwnych sobie do $\frac{1}{3}$ grubości zraza, a potem się spuszcza na dół, tak aby zerżnięciu nadać postać klinka, albo raczej końca noża; strona grubsza pod oczkiem mająca być złączona z korą pieńka, powinna mieć korę całą i nienaruszoną, a

idącą do środka zdiąć można, a zraz od 3 do 5 ok stosownie do grubości pieńka zostawiwszy na ukos zerznąć. Uważać nakoniec potrzeba, aby zarznięcia zupełnie były naprzeciw siebie, a to izby na pieńku szczelnie zobu stron osiadły. Wierzch zraza osobliwie u iabłonek zawsze zerznąć, gdyż ostatnie oko często ma na kwiat zawiązkę.

28. *Przygotowanie pieńka.* Trzymając lewą ręką za płonkę na kilka cali od ziemi, gdzie jest kora zdrowa i gładka piłwie się prawą poziomo, strzegąc się zadziorów i skaleczenia na korze: najlepší nie przepiłowywać całkiem, lecz zostawiwszy nieco ieszcze drzewa, nożem resztę zerznąć, i równo zgładzić: po czém przez sam órzodek pieńka, stawia się nóż ostrzém, i pobiiając zwolna młotkiem drewnianym szczepi się do półtora cala, i nóż wyiąwszy zasadza się kliniek, aby się rozszczenie nie zeszło. Można też spiłować na ukos od miéysca, gdzie ma bydz zraz wsadzony, spuszczaiać na doł piłkę; lecz wtedy sam wierzch nieco się równuie, aby zraz dobrze osiadł. Na karły ucina się pieńek równo z ziemią; a nawet i niżéy.

29. *Samo szczepienie.* Ze strony gdzie iest gładsza kora, lub z obu, gdy płonka gruba, zasadza się zraz w szparę rozszczonego pieńka, tak iednak, aby miazga zraza odpowiadała miazdze pieńka, a kora korze, i brodki zarznięcia zraza dobrze osiadły na pieńku; poczém kliniek z lekka, nienaruszaiąc różczki, wyimuje się, szpara naokoło maścią

się osmaruje, płatką osłoni, i łyżką mocno obwiąże.—

30. *Szczepienie za korę czyli kożuchowanie.* Kożuchują się tylko zwyczajnie jabłonie, i gruszy, można jednak równie dobrze śliwy i wiśnie.— Co do wyboru pieńka i zraza, te same ostróżności zachować należy, jak i w szczepieniu. Czas do téj czynności jest maj, gdy już soki dobrze krążyć, i kora należyście odstawać zaczyna, zrazy jednak wcześniej jak i do szczepienia brané byǳ mają. Cała robota jest bardzo łatwa, zawsze się prawie ndaie, jeżeli tylko należyście się wykona, i zasługuje na większe upowszechnienie: która tym się odbywa sposobem. — Upiłowany pieńek jak do szczepienia, chociażby był gruby i za stary, to nic nie szkodzi, gładzi się równo ostrym nożem, i z boku gdzie jest najgładsza kora, rozrzyna się na cał prosto z góry na dół, tak jednak, aby tylko przeciąć miazgę nie naruszając drzewa, i ją z lekka na dwie strony kosteczką rozchylić. Jeżeliby pieńek był gruby, można w około dla 2 i 3 zrazów miéysce przygotować: które tak się zarzynają.— Niżej ostatniego oczka z przeciwnéj iemu strony, przecina się prostopodłe scyzorykiem, aż do połowy grubości, który potem spuszcza się na dół, aby zrobić zaostrenie naksztalt klinka na cał długie, i zwierzchnią korę nie naruszając miazgi zdiąwszy z lekka, za narzniętą korę w pieńku zasadzić, tak iżby zarznięcie zraza szczelnie osiadło: potem korą pieńka zarznięcie

zraza dobrze otulić, szparę łubem założyć, maścią zamazać, i obwiązać.—

31. *Karbowanie* jest tylko odmianą kożuchowania, w którym po narznięciu, i podniesieniu kory na pieńku, wyrzyna się w témże miejscu karba, nakształt rówka, z góry więcéy i głębiéy, a puszczając się w dół coraz mniéy i wężéy, i zraz ze strony przeciwnéy oczka zarzyna się okrągławo, aby szczelnie w szparze pieńka przystał, po czém obwiązuje się iak wyżéy.

§. VI.

Ł A C Z E N I E.

32. *Łączenie* czyli *Kopulizacya* jest gatunkiem szczepienia: do czego dobrawszy, płonkę i roszczkę z drzewa rodzajnego zupełnie równéy grubości, zrzynają się obie iednostajnie na mkos, aby w złączeniu należycie do siebie przystały, iżby drzewo drzewu, miazga miazdze, a kora korze zupełnie odpowiadały. Do łączenia brać naylepiéy płonki rok iuż mającé, a rószcзки przeszłego lata urosłe, i wiosną z drzewa zdięté: można iednak łączyć i starszé. Zraz do łączenia przygotowany niepowinien byđz dłuższy nad 3 do 4 cali, i nie mieć nad 2 lub 3 oka. Jeżeli się bowiem więcéy zostawi, pieńek nie dostarczy dosyć pożywności, przez co więdnąć, i usychać musi. Lecz że dolne oka w zrazie zwyczajnie są doyrzalszé, przeto niższa część tylko bierze się pospolicie. Gdyby iednak zrazy były długie, i wszystkie oka miały doyrzałe, można ie na dwoie, i więcéy podzie-

lic, i każdą część użyć. Czas do łączenia jest ten sam co i do szczepienia; niektórzy iednak radzą (a), łączyć w iesieni, gdy już liść opada, i przez całą zimę w dni ciepłe i piękne, owszém to ostatnie przekładają nad wiosenné, iak powszechnie oczkowanie w oko martwé przenosi się nad żywé. Zarznięcia w płonce i zrazie mogą być wcale rozmaité, byleby tylko zupełnie iednostayné i należycie do siebie przystaiące. Wprzód iednak dla przekonania się o równéy grubości, przeciąć można obie pionowo, i zmierzyć, a późniéy sciąć wedle woli: Dwa są iednak nayużywańszé, ukośne do półtora cala długie, które wprawna ręka od razu często dokonywa, lecz ieżeliby to nie było zupełnie iednakie i równé, co przez przymiernenie da się poznać, wtedy scyzorykiem poprawić należy: Albo osobliwie, gdy drzewka są grubsze, prostopadłe do długości: w takim zdarzeniu na cal do końców maiących się łączyć zarzyna się aż do rdzenia w płonce i zrazie, i to się z obu odszczepia, zgładzi, i przyłożywszy szczelnie do siebie, aby drzewo drzewu, a miazga miazdze odpowiadała osmaruje się maścią, i tak mocno się obwiązuie, iżby roszezki wyciągnąć nie łatwo można było, strzegąc się tylko w probowaniu nie zruszyć z miéysca przystosowanéy gałązki. Jeżeliby niemożna było dobrać zrazą równéy grubości z płonką, starać się przynajmniéy

(a) Ogrody Północné przez Józefa Strumillę. w Wilnie 1820. karta 274.

należy, aby iednym bokiem kora z korą należycie się stykała, zawsze iednak będzie pewniéjsze przyrośnienie, gdy w około odpowiada.—Łyko lub tasiemkę użytą do obwiązania dobrze iest wywoskować, przez to bowiem ani się zmykać będzie, ani do rany nie dopuści wilgoci.—Skoro oka puszczać i rozwiać się zaczną, nie trzeba się śpieszyć z odwiązaniem łyka, naymniéjsze bowiem trącenie może łatwo zraz zmiéysca zruszyć, i całą zepsuć robotę: gdyż w pierwszych dwóch miesiącach samą tylko korą iest przyrosły. W przypadku iednak mocného wjadania się tasiemki, można nieco obwiązanie rozpuścić, ale bardzo ostróźnie. Dla bezpieczeństwa każdemu drzewku dać należy kołek, i do niego przywiązać.—Jeżeli się wszystkie oka przyięły, słabsze pozrzynać, a iedno mocniéjsze zostawić.—Gdy gałązka łączona silnie rośnie, w pół lata można obwiązanie całkiem odrzucić, wcześniéy iednak pestkowym niż ziarnowym.

33. Tak polepszone drzewka bardzo silnie rośną, i prędko wydaią owocé, dla tego w Niemczech sposób ten iest powszechnie używany. Ci którzy z zasianych ziarek zakładaią szkółkę, używać go powinni, gdyż wcześniéy łączyć, niż szczepić, a dogodniéy niż oczkować można. Sposob ten iest bardzo łatwy i pewny, bo iezeli zacięcia zupełnie do siebie przystały, i obwiązało się należycie, wtedy niezawodnie się przyimie, zasługnie przeto aby się i u nas upowszechnił, wréście cho-

ciażby które i chybiło, pieńek zostanie nie-naruszony, i z poniższych ok nowe puści ga-
łązki, a zatém późniéy albo ponowić łącze-
nie, albo oczkować, lub szczepić można bę-
dzie. Zrośnięcie zraza z pieńkiem we dwa
miesiące tak iest doskonałe, że ledwo poznać
można, gdzie się działanie odbyło: a dorosłe
drzewka tym sposobém polepszone zupełnie
są zdrowé, i nie ulegają tak łatwo prochnie-
niu wewnątrz.—

54. *Łączenie zrazów z korzeźmi* z tego mia-
nowicie względu iest pożyteczné, że nigdy
prawie nie chybia, i że z iednéy dziczki ła-
two kilka, a czasem i więcéy utworzyć drze-
wek, gdyż do każdego odciętego, ale drobné-
mi fibrami opatrzonego korzonka, można zraz
zastosować, i oddzielne otrzytać drzewko: o-
wszém nie wyimuiąc nawet saméy dziczki mo-
żna wiele zdatnych wydobyć korzonków, któ-
ré co do grubości od gęsiego pióra, aż do ma-
łego palca są najlepsze, lubo często i gru-
bsze się przyimuią; a im będą dłuższe i bardziéy
drobnémi włóknami osadzone; tém łatwiéy
przyżywaią: na kilka iednak cali są dosta-
teczné. Kawały te mają być zdrowé, świe-
że, i dla tego zaraz po wykopaniu rzucaią się
do naczynia wodą napełnionego, gdzie aż do
operacyi zostaią, którą w pokoju lub piwni-
cy wykonać można; cała robota, i wszystkie
ostróżności są takie samé, iak i przyłączeniu
zraza z płonką, poczém należycie związane
zasadzią się do ziemi dobréy, i wilgotnéy,
tak aby złączenie na cal przynajmniéy za-

kryte było, skąd potém korzonki się puszcza-ia. Gdyby jednak dla odmian powietrza, zimna, lub innych przyczyn nie można było natychmiast sadzić, należy je do wody po samozłączenie zanurzyć. Aby zaś wilgoć znajdu-ia się w ziemi nie szkodziła ranie, można ją po zawiązaniu maścią z wosku lub krowieńcu na około oblepić, która się potém odrzuca. Można także korzystać z tego sposobu, gdy przy wydobywaniu drzewek ze szkółki lub skądinąd wiosną albo w iesieni wiele się pourywa korzeni: można też umyślnie dziczkę na ten cel poświęcić, i odkopawszy nieco, zdadne korzenie poucinać, i na miejscu połączyć. Dla gębczastości kory w korzeniach, i dla bliższego dostarczania soków, oraz że niewiele zraza nad ziemię wystaje, a zatém nie tyle traci wilgoci, zagojenie się daleko jest pewniéysze i prędzsze, aniżeli z płonką.—

Lubo wszystkie dotąd podané sposoby w całe są łatwé, aby jednak bydz pewniéyszym w ich wykonaniu raz przynajmniéy widzieć potrzeba, iak wprawna ręka robi to wszystko.

§ VII.

ODKŁADANIE.

35 *Odkładanie*, czyli *ablegrowanie*. Ze wszystkich dotąd podanych sposobów jest nayłatwiéysze do wykonania, i gdy tamte polepszeniem tylko, ten w rzeczy saméy rozmnażaniem drzew owocowych, iakoteż wszelkich krzewów i roślin słusznie nazwać się może, a bardzo wiele delikatniéyszych, i wszy-

stkie z pełnym kwiatem, które nie dają nasion, tym tylko sposobem rozmnażać się, i utrzymywać się dają. Do drzew iednak wyniosłych i podniesioné gałęzie mających, nie tak iest łatwo zastosować, ale do karłów, i wszelkich krzewów iest naywłaściwszy. — Naywiększa liczba drzew, krzewów, i roślin ma tę własność, że ze swych gałęzi zgiętych i wilgotną ziemią przysypanych puszcza korzenie, inne iednak przez przecięcie do połowy, i rozszczepienie na cał przygotować, do tego potrzeba. —

36. Niższe gałęzie drzewa, lub młode latrosle krzewów nachylają się, i w tém miéyscu, gdzie się dotykają ziemi, i gdzie iest zdrowa i gładka kora, narzynają się z dołu do połowy, i ku cienszemu końcowi na cał się rozszczepiają, dokąd aby się rana nie zeszła, i nie zgoiła, mały zasadza się kliniek, poczem zerznawszy iéy wierzchołek ziemią się wilgotną przykrywa, i często w czasie upałów polewa. Aby zaś nie podniosła się gałęź, można kruczkiem do ziemi przymocować, lub jakim ciężarkiem przycisnąć. Następnéy wiosny iесли się korzonki puściły, odciąć od drzewa w miéyscu dotykającym się ziemi, i przenieść gdzie się podoba. — Jeżeliby gałęzie były za wysoko, i do ziemi przygiąć się niedały, a kto chciał odkładać, wtedy musi przygotować naczynie, wazon, lub garnek w dnie przedziurawiony, przez który przeprowadza się upatrzona gałązka bez naruszenia pączków, i w miéyscu narźniętém wilgotną zic-

nią osypać, na kołach dobrze umocować, a by wiatr nieporuszył, i często polewać. Aby ziemia nie tak prędko wysychała można wazon mchém obwiązać. W iesieni, gdy się korzonki puściły, odciąć od drzewa i wywróciwszy z naczynia ostróżnie, aby się nie osypała ziemia, lub po rozbiciu garnka przesadzić gdzie się podoba. — Ódkładanie odbywa się wiosną lub na początku lata. Jeżeliby z wiosny lub na początku lata gałąź lub same drzewo dobrego gatunku, i piękne dające owoce wiatrém rozdarté, ale nie całkowicie od pnia oddzielone, i do ziemi przygięté było, wtedy wszystkie iego gałęzie odłożyć z pożytkiem można.—

37. Niektóre drzewa i krzewy, a szczególniéj młode ich gałęzie odcięte i wiosną do ziemi wilgotnéj zasadzone puszczają korzenie, i przyimują się, iako np. wierzby, topole *i t. d.* podobnież zrazy jabłoni i gruszk kilka dni wprzód w wodzie mętnej moczony, a potém do ziemi tłustej i wilgotnej zasadzone, aby 4 przynajmniej oka były zakryte, a jedno lub 2 wolné, niekiedy się przyimują i wyrastają, które żadnego już szczepienia nie potrzebują. Zrazy do tego mają być brane nim pączki powiększać się zaczęły; z daleka zaś, w naczyniu wodą napełnioném najlepiej sprowadzać.—

§ VIII.

PIELEGNOWANIE W SZKÓŁCE DRZEWEK SZCZEPIONYCH AŻ DO CZASU ICH PRZESADZENIA.

38. Aby wiedzieć wiele iakich w szkółce

znayduie się gatunków, potrzeba, iak się wy-
żéy mówiło, albo iednym gatunkiém całe rzę-
dy szczepić, albo przy każdym osobny numer
na drewnuszku, lub blasie wybity zawieszać,
albo na kole przy nim stojącym wyrzynać, i
do księgi zaciągać z oznaczeniem gatunku
owoców, czasu, i sposobu szczepienia. (a)

Gdy się przyimają szczepioné drzewka, mieć o
nich potrzeba należyté staranié, a szczególniéy,
pilnować, iżby dzikie gałęzie czyli *wilki* z pien-
ka lub korzeni nie wyrastały: co szczególniéy
w szczepionych w szpare, i kożuchowanych
często się trafia, te bowiem drzewku odbie-
raią soki, i wiele szkodzą, dla tego ie natych-
miast ucinąć, i gubić należy. Jeżeliby się
z korzeni pokazały, wtedy odkopać aż do miéy-
sca skąd wyrastaia, nożém równo zerznąć, i
maścią zasmarować. Lecz gdyby się zraz nie-
przyiał wtedy wspomnionym *wilkóm* rość
dozwolić, aby się pieńiek utrzymał.—W mia-
rę podrastania drzewek należy ie prostować,
i do koła przy nim stojącego przywiązywać
obwinąwszy samo drzewko mchém, albo le-
piéy ieszcze korą brzozową, aby w tém miéy-
scu od ściskania i miotania wiatrów nie kale-
czyło się. — Pilnować także aby robactwo,
i gąsienice nie mnożyły się i nie objadały
liści, co iest niezmiernie szkodliwém, od
czego zbieraniem, i deptaniem bronić na-
leży.—

(a) Wyrazém szczepy lub drzewa szczepione nazywać bę-
dziemy, nie tylko szczepione w szpare, ale oczkowane,
łączone i t. d.

39. Około S. Piotra obéyrzeć potrzeba szkółkę, i uważać, które na karły, lub szpalerowe, a które na wyniosłe drzewa kształcić wypadnie: w pierwszych bowiem, wszystkim gałązkóm, lub wielu przynajmniéy rość dozwala się, w drugich zaś iedna się tylko wierzchołkowa puszcza aż do $2\frac{1}{2}$ albo i 3 łokci, aby wygodnie pod drzewém chodzić można było, a boczne wszystkie ucinają się. Jeżeliby na wyniosłe przeznaczonych dolne oko silniéy wystrzeliło od górnych, wtedy wyżéy go nieco sciąć zraz potrzeba: toż samo się czyni, gdy dwie gałązki wyrastają, z których iedna przerzyna się, a druga zostawia: widłowate bowiem drzewa od wiatrów, i burzy najczęściej rozdierané, i psute bywają. Reszta zaś niepotrzebnych gałęzi na początku wiosny się obrzyna.—Szkółka co rok przez lato kilka razy bez naruszenia korzeni powinna być okopana, i w czasie suszy wieczorém podlewana, i czysto utrzymywana, strzegąc się wszelkich chwastów, a szczególniéy perzu. Opuszczone bowiem drzewka osobliwie na ziemi chudéy leniwie rosną, i mchem się pokrywają, który po deszczu, kiedy najlepiéy odstaie, płatkim sukiennym ścierać należy.—W 2m roku dozwala się szczepóm rość spokojnie, aż do przyszłéy wiosny, gdzie znowu się kształcą, a każdą zawsze ranę maścią zmasmarować należy. Odcinania zwłaszcza większych i starszych gałęzi strzedź się najbardziejéy potrzeba czasu upałów, i wielkich mrozów, chybaby konieczna tego wymagała

potrzeba, iako odłamane gałęzi przez burzę
i t. d.

40. Niekiedy szczepioné drzewka w 1m. lub 2m. roku kwitną, wtedy kwiat zrywać należy, a w 3m lub 4m dla dowiedzenia się o dobroci gatunku, kilka tylko zostawić: i do 6 roku wysilać się obfitym wydawaniem owoców dozwalać nie należy. Chociaż drzewka młode są czulsze na zimno od starych, z tém wszystkiém nietrzeba ich za nadto pieścić, to iest obwiązywać mocno słomą, i gnoiém okładać, tak bowiem przyzwyczaia się lepiéy do miéyscowego klimatu: A chociażby które i zmarzło, mniéysza iest szkoda stracić drzewko młode, i nierodzące, niż dorosłe, i iuż owoce przynoszące. — Jednakże osobliwie w miéyscach otwartych, aby przez nawiewy sniegu około płotów dostawszy się, zaiące do ogrodu nie poogryzały w nocy kory, a tém samém nie zniszczyły szkółki, ostróżność radzi, osobliwie gdzie takowa obawa słuszną bydz może, iedlinką przynaymniéy, albo cienko słomą sam tylko pieńek obwiązać.

41. Gdy iuż drzewka dobrze podrosną to iest w 3m. roku po ich szczepieniu z ziemi dobréy karłowé, a w 4m wyniosłe przesadzać, i na miéysce przenosić można. Jeżeliby drzewka przewozić wypadało, korzenie ich mchém wilgotnym, lub przynaymniéy dobrze słomą otulić, i obwiązać należy, strzegąc, aby wiatr i promienie słońca do nich nie dochodziły, owszém całe drzewko lepiéy okryć, i osłonić. Bezpieczniéy zawszé spro-

wadzać w iesieni, aniżeli wiosną. Wyszły mech lub słomę w drodze odwilżać, a z odległych miéysc przywiezionych drzewek na 12 godzin przed zasadzeniem w wodzie korzenie zamoczyć.—

42. Ponieważ niewszystkie szczepy równie wyrastają, a zatem i niewszystkie razem wybrane ze szkółki, i przesadzone byź mogą: zdarzą się przeto wolné miéysca w szkółce, do których nigdy tego samego gatunku drzewek przenosić nie należy. Jabłoń po jabłoni, a wiśnia po wiśni słabo idzie, a przemienioné daleko bujniéy rosną. W ogólności lepiéy po wykopaniu siewek i szczepów tę ziemię na co innego przeznaczyć, a miéysce nowé na grzędę i szkółkę wybrać.

§ IX.

PRZYGOTOWANIE MIEYSC W OGRODZIE DO PRZESADZENIA DRZEW OWOCOWYCH.

43. Zaprowadziwszy już porządną szkółkę, i w dobre gatunki wzbogaconą myśleć potrzeba o miéyscu, gdzie mają byź dla wydawania owoców przeniesioné, i dla tego należy poznać przyrodzenie ziemi na ogród zajęty, i ieżeli ta więcéy łokcia grubości składa się z czarnoziemu, lub innéy iakiéy dobrej i rodzajnéy, na którój wszelkie rośliny, i trawy buyno i krzączysto rosną, wtedy wszystko póydzie z wielką łatwością, bo w téy saméy ziemi sadzić drzewa można. Ale gdy warsta rodzajna na kilka tylko rozciąga się calów, albo co gorsza, cała ziemia jest podła i chuda, bądź z piasku, bądź z gli-

ny złożona, wtedy więcéy pracy, i nakładów użyć potrzeba, i skądinąd do napelnienia dołów wykopanych przywieść ziemi należy: inaczéy przesadzone drzewka rzadko się przyimują, słabo rosną, późno rodzić zaczynają, i małe i nikczemné wydaiają owoce, słowém szkoda pracy i kosztu na zakładanie ogrodu na ziemi podléy, ieżeliby kto nie chciał obszernych pod drzewa kopać dołów, i te dobrą napelniać ziemią. W gruncie piaszczystym łatwo korzenie mogą się rozpostrzeniać, ale nie znayduiają potrzebnégo pożywienia, i słońce bardzo go prędko wysusza: gliniasty zaś w czasie mokrym przepelnia się wilgocią, a w suchym mocno twardnieie, i nie dozwala rozpostrzeniać się młodym fibróm: Przez wzajemne pomicszanie znoszą się przeciwné własności, i z dodaniem należytego stosunku ziemi roślinnéy, lub gnoiu dobrze przetrawionego, może się dobra uformować ziemia. — Niekiedy natrafić można w warscie niższéy na tórf, albo miél czyli margiel, które samé do naypodléyszych gatunków ziemi należą, i dla tego wybrać ie z dołów potrzeba, w części ie-dnak domieszane, pożyteczne bydz mogą. —

44. Ułożywszy sobie wczesnie, iak drzewa owocowé sadzone bydz mają, to iest w liniach prostopadłe z sobą przecinaiających się, w szachownicę, lub tylko około kwater, i w ulicach powbiiac kołki w tych punktach, gdzie stać mają, i uważać, aby drzewo od drzewa w przyzwoitém było oddaleniu: to iest, aby odległość między wyniosłemi iabloniami i

gruszkami, iako wyżey i obszerniey rosnące-
mi była łokci 12. a zaś między śliwami
wiśniami, i trzėsniami, oraz karłowemi gru-
szami, i iabłoniami łokci 6. lub 8, w ziemi
dobrej, gdzie się prędko drzewa rozrastaiają
nieco rzadziey, a w podléyszey gęściey sadzić
można. Nadto nie należy mieszać pestkowych
z ziarnowemi wyniosłemi, bo te ostatnie zu-
pełnieby z czasem zacieniły pierwsze, i do
nichby przystępu promieni światła nie dozwo-
liły, bez których nic rość, i doyrzewać nie
może. Z tego względu na iednym mieyscu
iabłonie, gruszy, a na drugim śliwy, wiśnie,
i trzėsnie sadzić wypadnie. Kwatery także
przeznaczone pod warzywa osobliwie od
wschodu, i południa lepiéy obsadzać karłami,
i pestkowemi, niż wyniosłemi drzewami.
Poczém w mieyscach pod drzewa przypada-
jących kopać doły pod ziarnowé w ziemi
lepszej na półtora łokcia, a pod pestkowe
na łokieć głębokie, a na dwa szerokie —
W podléy zaś nieco głębiey i znacznie, bo
do 3. lub 4. łokci szerzey, i te dobrą, czar-
ną i rodzajną wypełnić ziemią, do której
można przydać gliny, osobliwie pod iabło-
nie, i ią dobrze wymieszać. Starać się po-
trzeba, aby drzewka nie były przesadzone do
znacznie podléyszego gruntu, niż ten, na
którym wprzódy rosły, przez to bowiem nę-
dznieią, i tym gorsze wydaiają owoce, im
podléyszą dostaną ziemię; dla tego lepiéy za-
wsze własną zakładać szkółkę, niż skąd inąd
szczepy kupować, aby te z początku swoje-

go wzrostu już się do téj ziemi przyzwyczaiły, na którój ciągle zostawać mają (a) Nie należy także sadzić tam drzew młodych, gdzie były stare, bo te nędznie rość będą, osobliwie, jeżeli się ten sam gatunek przeniesie. W przypadku zginienia dorosłego już drzewka, gdyby przyszło na jego miejscu zasa- dzić podobné, albo całą ziemię w dole prze- mienić, albo dodawszy gnoiu lub ziemi ro- ślinnéj przez rok cały, iak na początku sa- dzenia, uprawić.

45. Doły pod drzewa do przesadzenia do- brze jest wcześniej choćby rukiem wprzód pokopać, i ziemię przygotowaną do ich wy- pełnienia na około wyrzuciwszy, na działanie słońca, i odmiany powietrza wystawić, czę- sto ją przewracać, i w czasie suchym, jeżeli można, gnoiówką, uryną, lub pomyjami zle- wać, aby się należycie spulchniła, i upra- wiła.

§. X.

CZAS, I WYBOR DRZEWEK ZE SZKOŁKI DO PRZE- SADZENIA.

46. Co do czasu przesadzenia drzewek ze

(a) Przedaiący szczepy najościęjszy zakładają swe szkółki na ziemi tłustej i wilgotnej, przez co prędko i silnie rosną, i piękną mają postać, które przeniesione potem na ziemię podléyszą, nędznieją, a czasem i usychają — W ogulności strzedz się potrzeba nabywania szczepów od zagranicznych rozwożących ogrodników, bo się najościęjszy oszukać można, ale w potrzebie starać się kupować u krajowych, mających dobre gatunki, a szczegól- niej znanych z uczciwości i charakteru.

szkółki do ogrodu podzielone są zdania; iedni za naywłaściwszą ku temu porę zalecaią iesień, gdy iuż liście opadają: drudzy przeciwnie wiosnę, nim ieszcze soki zaczną krążyć, przenoszą: to iednakże pewno, że w obu tych czasach, byleby tylko przesadzenie należy się odbyło; równie dobrze się przyjmują. Drzewka w iesieni zaraz po opadnięciu liści przesadzone; osobliwie gdy potem czas ieszcze będzie pogodny i ciepły, lepiéy się wkorzeniaią, a zatém wcześniéy na wiosnę rospuszczają się, i silniéy rość będą: wiosną zaś przeniesione, prędzéy rany goją. Naywiększa iednak liczba utrzymuje, że iest pożyteczniéy przesadzać w iesieni, i zacząć naprzód od ziarnowych, a ieśliby zimno przeszkodziło pestkowe do wiosny odłożyć można.

47. Nie należy brać ze szkółki drzewek słabych, niekształtnych, lub zbyt młodych, gdyż te trudniéy się przyjmują, i późniéy rodzą, ale pięknie i buyno rosnące, zdrowemi i pełnemi osadzone oczkami: Wykopywać ie z ziemi ze wszystkiemi, ile można korzeniami, strzegąc się ich zrywać, lub kaleczyć, a nadewszystko z drobnemi korzonkami, które pokarm ciągną. Dozierać potrzeba, aby służący, iak się często dzieie, odkopawszy trochę ziemi, i uiąwszy za pieńek nie wyrywali: przez to bowiem większa część korzeni krótko się zrywa, a wszystkie prawie naruszają się, i kaleczą. Drzewka wydobyte niepowinne długo leżeć na otwartém

powietrzu, a tém bardziéy na słońcu, ale natychmiast przesadzać, albo w cieniu, korzenie ziemią wilgotną osypać, lub do drogi obwiązać. Drzewka których korzenie są nie zdrowé, i mają korę pomarszczoną, nie są warte przesadzania. Przy wydobywaniu szczepów można kredą na korze naznaczyć iak głęboko drzewko siedziało w ziemi, aby znowu po to miejsce zakopać, i jeżeli ma bydź zaraz sadzone drobne włókna starannie zachować, jeżeli zaś daleko przewożone, to pouncinać je można bo same w drodze uschną.

48. Jeżeli kto zakłada ogród dla własnéy tylko wygody, ma się starać o różne gatunki, i rozmaite ich odmiany, o wcześné i późné, o drzewa i krzewy *it. d.* aby w każdym czasie mógł mieć przyjemność spożywania własnych owoców. Ten zaś, który ma zysk na widoku, te szczególniéy wybierać powinien, które są nayskupniéjszé, i naysilniejszé tak do przewozu, iako i do późnego przechowywania, iakiémi są gatunki zimowe osobliwie jabłek.

§. XI.

SAMO PRZESADZANIE.

49. Mając już doły gotowé, po wydobyciu drzewka ze szkółki, obéyrzec go potréeba. Pourywane, i pokaleczoné korzenie gładko ostrym nożem poprzyrzynać, bo tak nie prędko się goią, i maścią z krowieńcu i gliny zamazać, drobne zaś kosmki, iak naysilniejszé zachować; korzeń pionowy, ieśli prosto szedł w ziemię, nieco skrócić. Jeżeliby

się wszystkie korzenie w całości dobyły, nie byłoby potrzeby uymować gałęzi, lecz że to jest rzeczą prawie niepodobną, aby zatem nie cierpiało drzewko niedostatku pożywności, w miarę ich umnięszczenia, uiać bocznych gałęzi, wierzchołki na 3 oka skrócić, i wszystkie rany maścią zamazać. 2. W miéyscu, gdzie ma stać drzewko wbiia się kół, do którego się potem przywiązuie: szkodliwą bowiem iest rzeczą wbiiać po zasypaniu ziemią, gdyż przez to łatwo korzenie naruszyć, i pokaleczyć można.—3. W miarę ile dół iest głębszy od długości korzeni pionowych, sypie się do iamy przygotowana ziemia, i ta się uciska; poczem na wierzchu iamy przez iéy szrodek kładzie się kiy prosty, i do niego się szcep przykłada tém miéyscém, póki ma bydz zakopany, który ieden człowiek lewą ręką, utrzymuie przy kole stojącym, a prawą rozkłada korzenie równo na wszystkie strony, gdy drugi miałko ziemią osypuie; drzewko się zwolna potrzasa, aby lepiéy około korzeni przystała ziemia. 4. Jeżeli kto ma inspektową ziemię, może nią osypać korzenie, ale nigdy gnoiém okładać ich nie należy, można z pożytkiém zupełnie przegniłego użyć trocha pod spód i ziemią go przykryć. 5. Nie trzeba głęboko zasypywać korzeni, dosyc gdy będą na 3. lub 4. cale ziemią przykryte, aby z deszczów i rosy lepiéy korzystać mogły. 6. Po wypełnieniu całego dołu nie udeptywać ziemi, iak się najczęściéy zdarza, ale zrobiwszy dołek

w około drzewka, leie się obficie woda (*dwa lub 3 wiadra*), która w całej iamie zteży ziemię, i dobrze oblepi korzenie: gdy wsieknie, i opadnie, ziemia się dosypnie i równa.

7. Strzedz się, aby drzewko znacznie głębiéy zakopané nie było, bo od tego powoli rość, i niszczyć będzie, a lubo takie puszcza niekiedy wyższe korzenie, lecz przez to osłabia się i nędznieie, i dla tego tak osadzić należy, iak wprzódy stało. — 8. Zaraz po zasadzeniu, gdy już ziemia cokolwiek osiadzie łykiém lub wicią drzewko do koła przywiązać, aby go wiatr nie wyruszył, lub nie złamał, ale wolnie, iżby dla opadaiący w dole ieszcze ziemi, nie zawisło na kole i korzonki z tego względu nie ucierpiały.

50 Jeżeliby kto chciał wielkie, i już rodzące przenosić drzewa, które nie tak się łatwo przyimuią, użyć może następuiącego sposobu. Na wiosnę o łokieć lub więcéy, podług wielkości drzewa poucinać czém ostrém wszystkie korzenie, co się nayspewniéy wykoną, gdy w takiéyże odległości wyrzuci się na około do trzech stop ziemia, nie tykaiąc bliżéy pnia będącéy, iakoteż i korzeni w niéy znajduiących się, po czém wszystkie rany maścią z krowieńcu i gliny zamazać, i znowu dół zasypać. Drzewo z pozostałych przy nim korzeni puści mnóstwo drobnych korzonków dla dostarczenia sobie pokarmu, które przez lato osobliwie w czasie suchym często polewać należy. W iesieni przed samymi mrozami, ziemię wiosną wydobywaną zno-

wu odrzucić, a gdy za nadéyściém zimy pozostała przy korzeniach na łokieć lub więcéy mocno zmarźnie, podważyć kołami, i przemieść na miejsce żądane, taką iednak stroną ku słońcu, iaką wprzódy stało: któremu przyszléy wiosny uiąć potrzeba gałęzi osobliwie w miejscu zagęszczoném, i wierzchołki na 3. oka skrócić. Tym sposobem łatwo można przesadzać drzewa szpilkowe, i iednéy zimy, ktoby kosztu nie żałował, zasadzić ogrod drzewém dorosłym.

51. Inni ieszcze (a) ten za nayskuteczniéyszy do przesadzenia zalecaią sposób. W iesieni powydobywawszy należycie drzewka w miejscu cienistém lecz suchém kopie się rów stosownie do wielkości drzew szeroki i głęboki, aby wszystkie korzenie wygodnie pomieścić się mogły, w którym tak się układają, aby wierzchołki ku południowi, a korzenie ku północy obrócone były, poczem wydobytą ziemią zasypują się korzenie, i część pnia, a wierzchołki wolne się zostawiają. Gdy iuż ziemia na pół łokcia zamarźnie kładzie się na wierzch stary gnóy koński, i iuż zupełnie przepalony na pół łokcia: Tym sposobem długo na wiosnę drzewka nie będą się pękać, a zatém w spiącym nieiako utrzymywać się stanie. Pod koniec kwietnia, lub na początku maja, gdy iuż dobrze lasy zazielenieją, dobyć drzewka; wszystkie urwa-

(a) Ogrody Północne Józefa Strumilly, karta 58.

ne i pokaleczone korzenie przyciąć, maścią z krowieńcu i gliny obmazać, i nieco bocznych gałęzi uiąwszy do iam wcześniej, ieszcze w iesieni przygotowanych, wedle powyższych prawideł przesadzić, pień aż po koronę czyli gałęzie słomą do pół sierpnia obwiązać, i w upały podlewać. Dobrac tego sposobu ma się na tém zasadzać, że drzewka do późney wiosny utrzymują się w stanie spiącym, a gdy już zupełne ciepło nastąpi przesadzaią się, wtedy bowiem wszelkie rany łatwo się goią, co do prędkiego przyżycia wielce pomaga.

§. XII.

STARANIE OKOŁO DRZEW PRZESADZONYCH W OGRODZIE.

52. Drzewa opuszczoné, i samym sobie bez starania i dozoru zostawioné, niekształtnie rosną, mchém się pokrywaią, nędznieią, i nie tak obficie, a czasém nic zgoła nierodzą, baczny właściciel, lub pilny ogrodnik czuwać nad niémi powinien; a naprzód, zawsze około pnia ziemię 2 lub 3 razy na rok bez naruszenia korzeni poruszyć, przewrócić, i czysto utrzymywać, broniąc od wszelkich chwastów i perzu. — 2. Nie dopuszczać aby drzewa mchém porastały, który zaraz po deszczu, kiedy nayłatwiey odstaie nożém kościanym lub z twardego drzewa zrobionym, ścierać; toż ieżeliby kora pękać zaczęła, i chrapowatą się stawała, umyślnym do tego nożém, lub starym sierpém zeskrobać i aż do żywego zgładzić, a mieysce to ma-

ścią z krowieńcu i gliny obmazać, poczem nowa i gładka odrośnie. 3, W iesieni, i raz drugi na wiosnę póki ieszcze nie rozwiiaią się pączki, obéyrzec pilnie wszystkie drzewa szukając gniazd, i składow iay wszelkich owadów, które albo między gałęziami parączyną osłonię, albo naokoło cienszych różczek w kształcie obrączki perełkowatę ułożonę, znajduią się, i te zaraz gubić należy, z nich bowiem wylęgte robactwo niezmiernie drzewóm szkodzi, a ieżeliby mimo to okazały się na wiosnę gąsienice, te z rana szczególnię po nocy chłodnēy, póki ieszcze zostaią w kupie zdéymować, i niszczyć. Drzewa bowiem straciwszy przez nie liście więdnąć, i usychać muszą. — Niekiedy widzieć się daią liście w trąbkę skreconę, które zaraz zrywać należy, bo tam zwyczajnie gąsienica się znajduie. 4, Często na wiosnę osobliwie czasu kwitnienia drzew, wielkie mnóstwo pokazuje się chrząszczów, które kwiat, zawiązki, i liście obiadaia, te w dzień przez wstrząsnienie drzewa na ziemię opadaią, wtedy ie zbierać i parzyć, lub na pożarcie świnióm i kaczkóm oddawać należy, meški zaś, ieżeliby słabsze drzewka opadły, octem lub dekoktē z tytoniu skrapiać, albo tytoniē lub prochē podkurzać. 5, Póki drzewa nie zgrubieią należycie, tak dla bronienia od wiatrów, iakoteż i dla prostowania, mocny kół ze swēy kory oczesany przy każdym stać powinień, do którego się drzewko przywiązuie, okładaiąc w tēm miey-

scu mchem lub korą brzozową, i to zawią-
zanie corocznie odmieniac, aby się w korę
nie wjadalo. 6, Czasu kwitnienia drzew, ia-
kotez i w innych czasach póki się nie roz-
rosną, gdy susza pannie, co kilka dni obficie
podlewać, a gdy wiele owoców dojrzewa,
i gałęzie chylą się, podpierać. 7. Dla przy-
śpieszenia grubości drzewkóm cal iuż maia-
cym średnicy, można rozrzynać końcem scy-
zoryka wzdłuż całego pnia korę, tak iednak
aby samego drzewa nie kaleczyć, przez co
rozchodzi się kora, daie więcéy łatwości
krażeniu soków, i powiększa się grubość, a
w miéyscu rozciętém uformuie się młoda
kora.—8. Wilkóm i wodnym gałązkóm ni-
gdy rość nie dozwalac. Gummy z drzew
pestkowych zdejmowac: i cobykolwiek
skaleczonego lub chorego pokazalo się, o-
стрыm nożem do żywego wyrznac, równo
zgladzić, i maścią angielską zamazac.—9. Ze
zwierząt czworonożnych iak się iuż powie-
dzialo, naybardziéy niszcza młode drzewa
kozy, zaiące, kroliki etc. przez ogryzanie ko-
ry: rany od nich zadane iesli wyrzniete i ma-
ścią nie będą zamazane, trudno się goia, i dla
tego wstępu im do ogrodu iak naypilniéy
broníc potrzeba.—Często iednak krety i my-
szy przez podgryzienie korzeni wiele szko-
dzą, które iak można wygubiac nalezy. —
Ptastwo takze niekiedy psunie owoce, które
młynkami, straszydłami, i strzelaniem do
nich odstraszyć się daie: Prócz tego niższe
i karlowe drzewa siatką można okrywac.—

Mrówki lubo nietyle szkodzą, aby iednak za nadto się nie rozmnażały poruszywszy ich gniazdo w południu, kiedy są nacyjniejsze wrzątkiem zlewać, albo posypawszy prochém wysmalić, lub na koniec, gdzie miéysce pozwala, mrowisko wypalić. — 10, Szkółkę ciągle utrzymywać, aby na miéysce drzew ubyłych młode podstawiać. —

53. Jeżeliby drzewko iakie nędznieć lub chorować zaczęło, szukać przyczyny, i starać się iéy zapobiedz. Zwyczajniejsze choroby są: usychanie wierzchnich gałęzi, wczesne żółknienie liści, psucie się i czernienie kory, i t. d. pierwszych dwóch, grunt podły, trafienie korzeni na wielki kamień, lub ziemię twardą, i niedostatek żywności bywa najczęściej powodem, na co przy zasadzeniu drzew pamiętać należy, i wtedy podlewaniem krowieńcu ze krwią bydłą i pomyjami zmieszanego, i należycie przefermentowanego, lub podsypaniem ziemi lepszą, albo przesadzeniem na inne miéysce ratować należy. Podgryzienie korzeni przez krety i myszy może zrobić toż samo. Zbytek soków i nadto wilgotna ziemia szkodzi także, czemu osuszeniem rowami zapobieży się. — Psucie się kory od mocnego nderzenia, lub wewnętrznych pochodzi przyczyn, wtedy miéysce chore, lub skaleczone aż do żywego wyrznąć, i maścią angielską zamazać. — Ale jeżeli wszystkie zabiegi nie pomagają i drzewko ciągle nędznieie, mieć musi wewnątrz zaród choroby, lepiéy tedy nie czeka-

iąc aż samo zginie wcześniej je wyrzucić, a zdrowe, poprawiwszy wprzód należyte ziemię, na tego miejscu zasadzić.—Często dorosłe już drzewka nie rodzą, do czego ieśli przez podlewanie krowieńcém, gdy ziemia chuda, i trafne obcinanie, wręście przesadzenie przymusić nie można, na nowo w gałęzie szczepić lub kożuchować.—

54. Dla zachowania drzew młodych od mrozów wiele iest podawanych sposobów, ale wszystkie nie są dostateczne, to iednakże pewna: że naywięcéy drzew ginie na miejscach niskich, wilgotnych, zastonionych, osobliwie po lecie, i iesieni mokréy, i pochmurnéy, gdzie mocno buiaią, ale nie mogąc przed zimą należyte stwardnieć, i dóyrzeć, wiele cierpią. Przeciwnie na miejscach wyniosłych, suchych i otwartych, tym bardziéy gdy lato było gorące, a iesień pogodna i długa, powolnie rośną, ale są daleko wytrzymalszé.— Pierwszym szkodzą naybardziéy tęgie mrozy zimowé, od czego radzą niektórzy praktyczni ogrodnicy sam pień obwiązać powrozem ze słomy ukreconym, i przeciągnawszy go przez wszystkie gałęzie oba końce w naszym celu z wodą umyślnie przy nim na ten cel postawionym zanurzyć, ale prawa dotąd znane Fizyki żadnego w tém nie upatrują zabezpieczenia. Inni zelecaią, aby przymusić drzewo do pozbycia się wodnistych soków, które marznąc rozpierają kanały, i niszczą gałęzie, zacząwszy od końca września co kilka dni potrosze zestrzygać liści, bez naruszenia

paczków, aż do zmniejszenia ich do połowy. Nagle оголоcenie iest szkodliwe.—Wiedzieć przytém należy, że gatunki ranné pierwiéy, a zimowé późniéy tracą liście. Dla drugich osobliwie, gdy są mocno na wschod lub południe wystawioné daleko są niebezpieczniéysze mrozy wiosenné, po dniu ciepłym, i pięknym następującé. Drzewo bowiem ogrzane promiém słońca ciągnie do siebie soki, które w niém krążyć zaczynają, gdy tymczasem mroz następujący nocy w lod je zamienia, a przez to rozrywa, i niszczy kanały. Dla zabezpieczenia czego, aby stan drzewa nieczynny przedłużyć, można w iesieni lub na początku zimy za nadéysciém mrozów nalewać wodą około pnia, lub osypywać go śniegiém wysoko, albo iak chcą niektórzy, mocno pień szpagatém ściśnąć.—

§ XIII.

KSZTAŁCENIE DRZEW.

55. Drzewa owocowe kształcą się troiako, to iest na wyniosłe, karły, i na szpalerowé czyli wachlarzowé. —

Wyniosłym obcinaią się boczne gałęzie tak w szkółce, iak i po przesadzeniu, aż do wysokości $2\frac{1}{2}$ albo i 3 łokci, aby piękną miały postać, i wygodnie pod niemi chodzić można było: ale to się dzieie co rok po trosze, a nie razem, iżby przez zbyteczne оголоcenie z gałęzi nie zasakodzić drzewu. A gdy iuż dobrze podrośną wierzchołki na kilka ok poprzyrzynać, przez to bowiem więcéy się puszcza w górze bocznych gałęzek, i zagęszcza się

drzewo. — Rozgałęzienie się drzewa, czyli korona powinna być kształtna, i równie na około pnia rozłożona, a zatem wyrastające za nadto gałęzie, w jedną stronę przycinać.

56. Karłóm na które się plonki iak nayniżey, a czasém na kilka cali pod ziemią szczepią lub łączą, wszystkie boczne puszczaią się gałęzie, i aby te późniéy nie rozrastały się obszernie, lepiéy szczepić lub oczkować iabłonie w bodłak czyli głóg (*Crataegus oxyacantha. C. monogyna*) i iabłoń sybirską. (a) Korona karłóm nadaie się w formie kubka, lub półkuli. — Karły tę mają zaletę, że większe, i delikatniéysze dają owocé, które łatwo z ziemi mogą być zbierané, i piękny, osobliwie mieszane na przemian z wyniosłými czynią widok, oraz delikatniéyszé gatunki łatwiéy od wszelkich przypadków uchronioné być mogą. —

57. Szpalerowé czyli układané w wachlarz. Kształt takowy daje się szczególniéy drzewóm delikatniéyszym, na zimno i wiatry czulszym, które zwyczajnie blisko budowli albo muru na południe obroconého zasadzają się, i na zimę osłaniają się: dla których robi się z łąt krata, i do téy się przywiązują. — Naylepiéy do tego dwie z samego dołu puścić gałęzie, i one potém na boki rozchylic, a młode różczki wyrastające iednostaynie na wszystkie strony rozkładać, aby ró-

(a) w Niemczech na karły szczepią w Pigwy, lecz te w Litwie zimy nie wytrzymują, i w iabłonki S. Jańskie których my nie mamy.

wnie do wszystkich przystęp słońca ułatwić, a tém samém doyrzewanie owoców przyśpieszyć. Niektórzy nadawszy takowy kształt drzewóm wytrzymalszym lubią je zasadzać w ulicach, a po tém pozwalają im się rozrastać na wszystkie strony.

§. XIV.

OBCINANIE DRZEW DLA URODZAY-
NOSCI.

58. Nie należy dozwalać gałęzióm drzewa mocnego skupiania się, i jeżeliby się to gdzie okazało, przerzadzić, uymniać słabsze lub zbytęczne, iżby wszędzie promienie słońca łatwo działać mogły, ale téy roboty nie można powierzać ręce nieumiejętnéy. Czas do tego iest wiosna, nim soki krążyć zaczną, w dzień ciepły i pogodny: i używać piłki, i noża ostrego, ale nigdy siekiery, choćby do naygrubszych gałęzi. — Ucięcie każde ma być równé, blisko pnia, poczem się gładzi, i maścią zamaże. Przy ucinaniu strzedz się kaleczenia kory, lub innych gałęzi, iakoteż oczek kwiatowych, które są zwyczajnie większe od liściowych, i na krótkich osadzone wyrostkach. — Jeżeliby przyszło dla złęgo pielęgnowania wiele uiać gałęzi, lepięy się zrobi, gdy nie razem, lecz po trosze w kilku się latach dokona.

59. Niektórzy (a) idąc za zdaniem francuzkich autorów radzą ieszcze przycinać

(a) Ogrody Północne p. Strumilę, karta 54.

wierzchołkowe gałązki, aby młodym drzewóm przyspieszyć urodzajność, i usposobić, iżby w każdym roku przynosiły owoce: gdyż bez tego (*mówią*) często się zdarza, że przez rok tylko rodzą. — Młode drzewka, które w tym celu nie były obcinane, mają często łokciowe różgi, ledwo na końcu oczkiem lub liściem osadzone, które dalej w drzewo wyrastają, i bezkorzystnie soki zabierają, czemu zapobiegać należy. Obcinanie to odbywa się wiosną, gdy już oczka znacznie się powiększyły, i nabrzały. — Gałązka przeszłego lata urosła zowie się latoroślą, zaprzeszłego roku dwuletnią, i t. d. Oka na pierwszcy liczą się idąc od przeszłorocznę ku wierzchołkowi, 1sze zgie i t. d. a końcowe zowie się ostatniem. — Nadto rószczyki drzewne są to wszystkie latorośle, które z dwóch, trzech i t. d.-letnich gałązek prosto wyrastają: lub kiedy latorośl była uciętą z pozostałych oczek podydą gałązki; z tych pospolicie ostatnia najmocniejsza będzie drewną, a niższe najczęściej owocowe. Owocowe są zwyczajnie krótkie gałązki na dwu, trzy i t. d.-letnich osadzone i bujnięsze mające oka od liściowych, które do nich są podobne: Rószczyki drewné nie stają się urodzajnymi, aż na nich poformują się owocowe. Owocowe zaś niszczeją, albo liść tylko lub latorośl wydają, gdy drewné mocno bują.

60. Ponieważ rószczyki drewné nie są pożyteczne, aż póki się na nich nie poformują gałązki owocowe, stąd się nisko przycina-

ią zostawiając 3 do 6 ok tylko podług mocy drzewa, przez co się nieiako przymusza, że z niższych wypuszczają się owocowe, a z ostatniego jedna drewna, z którą następné wiosny podobnie się postępuje, jeżeli się za krótko utnie, a drzewo jest silne, ze wszystkich ok zostawionych puszcza się gałązki drewnne, jeżeli za długo z ostatniego póydzie drewna przedostatnie poformią gałązki kwiatowe, a niższe nie rozpuszczają się, i poniszczą. Lecz i wszystkie zawiązki kwiatowe, osobliwie na słabszych gałązkach nie puszczaią się, ale zostaw wszy ich 6 do 9 reszta się ucina, przez co ostatnie puści gałązkę drewną, a niższe rodzić będą.— Przez taki sposób postępowania drzewo próżnych nie rodzi gałązek, i corocznie formują się oka, jedne przyspasabiające się, a drugie rodzące, i drzewo nie żywi co jest nie pożyteczném. Przy obrzynaniu uważa się na stan drzewa, im ten jest mocniejszy, tym więcej zawiązek kwiatowych na gałązce się zostawia, bo wszystkie wyżywić potrafi, inaczej przez obfitość soków mogłyby się zamienić na drewné. Drzewo zdrowe tym lepiej rośnie, im się częściej obrzyna, słabé corocznie obcinane nikczemnie.

61. Na drzewach obcinanych lub nie, w pierwszym roku wyrastają same tylko drewnne gałązki, w 2m z ok na nich będących formują się krótkie wyrostki, czyli gałązki z oczkami na owoc, które w 3m kwitną, i rodzą. Niekiedy osobliwie na niektórych drzewach ma-

ło się formuie wyrostków kwiatowych, a i z tych często sam tylko liść powstaie, czemu przez trafne obcinanie zaradzić się może.— Wielu jednak ogrodników nieznając takowego obcinania cieszy się corocznie obfitym zbiórem owoców z drzew swoich. Sposób ten z brzoskwiń i morel do drzew zapewna ogrodniczym zastosowanym został; lecz gdy dla pierwszych jest nieodbycie potrzebnym, gdyż nie obcinane mocno buiają w gałęzie, zagęszczają się, i mało dają owocu, dla drugich zda się niekoniecznym, łatwo bowiem widzieć na wiśniach, śliwach, owszem na gruszach i jabłoniach, że z pączków zeszłego lata uformowanych wychodzą zawiązki kwiatowe, i owoc dają; osobliwie na jabłoniach doroślejszych wszystkie prawie ostatnie czyli wierzchołkowe oka latorośli są rodzajné.

§. XV.

O RODZAJACH DRZEW I KRZEWÓW OWOCOWYCH W OGÓLNOŚCI, I O ICH LEPSZYCH GATUNKACH, KTÓRE W NASZYM KLIMACIE POD GOŁEM WYTRZYMIĄ NIEBEM.

G R U S Z A.

62. *Grusza* Obszernie i pięknie wyrasta, i foremnego nabiera kształtu, ieśli należycie z początku była utrzymywana, lubi grunt dobry, lekki, wynioslejszy, i dla tego na wyższych miejscach od jabłoni sadzić się zwykła. Ziemia piaszczysta ale tłusta i głęboko zagnoiona, jest dla niéy naywłaściwsza, bo daleko zapuszcza swe korzenie. We wszy-

stkich położeniach, a szczególniéy na południe wystawionych dobrze się udaje, ale jest czulsza od jabłoni na zimno. Gatunki dzielą się na letnie, iesienne, i zimowé znakomitsze są:

Małgorzatka. Poire de Margueritte. Owoc nie wielki, okrągły, skóra żółta, ogonek krótki, sok słodki i obfity, dojrzewa w lipcu, i nie długo się chowa.

Muszkatelka. Muscut. Owoc w kupkach, kształt poprzedzaiącemu podobny, skórka czerwoniawo-żółta, sok smaku piżmowego, dojrzewa w lipcu.

Winiówka. Rousellet de Rheims. Owoc podługowaty średniéy wielkości, skórka zielona, mięsiwo biało-zielonawé, sok obfity winny, we wrześniu dojrzewa, trwa do października.

Sapieżanka. Bergamotte rouge. Owoc duży okrągły, żółty, od słońca czerwieniący, drobno nakrapiany, soczysty, słodki, i bardzo przyjemny, dojrzewa we wrześniu trwa przez październik.

Clereten-birn. Obficie rodzi, owoc do serca podobny, ogonek długi, przy samym owocu mocno zgrubiały, kolor żółto-czerwoniawy, szarými centkami nakrapiany, dojrzewa w pół października.

Amadatte. Zieloné, smaku łagodného, w ustach prawie się rozplywają, aż do lutego trwają.

Bergamottes. Tych są różne gatunki, iesienne są płasko okrągławé, miernéy wielkości, ogonka krótkiego, smaku przyjemnego, ko-

loru żółto-zielonego, szaro centkowan², trwa-
ią do października.

Bergamottes-Bugy. Lśniące, trwają do gru-
dnia, z drzewa schodzą zielone, leżąc doyr-
zewaia i żółknieia, sok obfity i słodki.

S. Germain. Owoc nierówny, zielony kropko-
wany, gdy doyrzeie żółty, mięsiwo białe,
rozpływaiące się, sok obfity, kwaskowaty,
trwa od października do marca.

Bonkrety, Bon chretien. Różne ich są gatunki,
iesienne, wielkie podługowate, skórę maia
gładką, żółtą, z iednéy strony czerwoną,
smak soczysty, korzenny, gdy się wyleżą,
trwają do marca.

Flaschen-birn. Nayprzednieysze z zimowych
bardzo wielkie i podługowate, skóra gładka,
cienka, gdy doyrzeia, zielono-żółta, drobno
centkowana, smak bardzo przyjemny, i roz-
pływaiące się, zebrane doyrzewaia, i aż do
kwietnia trwają.

Cukrówki, iesienne, zbieraią się w paździer-
niku, trwają do grudnia, są kruche, bardzo
słodkie, chowane, zmieniaia kolor, ale nie
tracą na smaku, iakiego w innych trudno
znaleść.

Colmar. Owoc gruby na wierzchu spłaszczo-
ny ku ogonkowi zwężony, skóra zielona
kropkowata, od słońca nieco czerwienieie,
gdy doyrzeie iest żółta, mięsiwo żółtawé
soczysté, trwa od października do kwietnia.

Regels-birn. Owoc wielki, nie równy, skóra
zielona, od słońca czerwienieia, mięsiwo

soczysté, słodko winné, dojrzewa w październiku.

Chomontel. Owoc wielki iaiowy, mięsiwo kruche i bardzo smaczne, drzewo nie rodzi obficie, ale się owoc do czerwca konserwuje.

Jest jeszcze bardzo wiele innych gatunków, jako Bery, Funtowki, Duanny etc. etc. etc. opisanie wszystkich byłoby zbyt długie.

J A B Ł O N.

63. W każdéj dobréj ziemi pięknie się jabłoni utrzymuje, naylepiéj jednak lubi czarną tłustą, i nieco wilgotną. Jéy korzenie nie tak się zagłębiają w ziemię; z tém wszystkiém w gruncie płytkim nie dobrze idzie. W każdém położeniu równie się udaje, w południowém jednak częsciéy młoda od mrozów wiosennych cierpieć może. Gatunki jabłek bardzo są liczne, dzielą się na letnie, iesienne, i zimowe.

Kalwilla zimowa. Owoc wielki na szypulce cienkiéj i długiéj, po wierzchu ma żeberka, skórka gładka, blado-żółta, od słońca czerwona, mięsiwo białe, smak kwaskowato przyjemny, dojrzewa w grudniu, i trwa do kwietnia.

Kalwilla czerwona. Owoc równie wielki, skórka gładka czerwona, od słońca ciemniejszy, mięsiwo starych drzew prawie wskróś czerwone, smak przyjemny kwaskowaty, dojrzewa w listopadzie.

Bórsztówki. Owoc średniéj wielkości, skórka gładka, lśniaca, żółtawa, od słońca jasno-

czerwona, mięsivo biało żółte, kruche, smaczne, słodko-winné, doyrzewiają w październiku, i długo trwają. Drzewo młode, po 20 latach obficie rodzi.

Skórkowe. Leder-Apfel. Skórka szara, śródki zielonawe, sok obfity, trwają do grudnia.

Sztetyny. Owoc średniéy wielkości, płaskowo-okrągły, skórka gładka iasno zielona, od słońca ciemno czerwona, mięsivo tęgic, kruche, sok obfity, przyjemny, słodko kwaskowaty, trwa aż do lata.

Renetty. Ich wiele jest odmian z tych *Angielskie* średniéy wielkości, skórka gładka, żółto zielona, od słońca czerwono-kropkowana, mięsivo żółtawo-białe, i tęgic, sok obfity cukrowo-winny, trwa długo.

R. Zote. Owoc równy, skórka ciemno żółta, siwo kropkowana, od słońca z czerwónemi prążkami, mięsivo żółtawé, tęgic, sok przedziwny słodko kwaśny, zdięty w grudniu doyrzewa.—

R. Białe. Owoc podługowaty, i spłaszczony, skórka iasno żółta, drobno biało-kropkowana, mięsivo białe z zapachém, sok obfity przyjemno-kwaskowaty, zdięty doyrzewa w grudniu, trwa do marca.

R. Czerwóné. Owoc większy, ma na sobie żeberka, skórka gładka lśniaca, od słońca czerwona, mięsivo żółtawé, sok obfity przyjemny, trwa długo.

R. Zieloné. Owoc wielki na końcach spłaszczony z żeberkami, ogonek krótki i gruby, skórka iasno-zielona, kropkowana, potem cie-

mno-żółta, mięsivo tęgic, białc, przyiemiic kwasokowate, doyrzewa w lutym, trwa do nowych.—

R. Szare. Owoc wielki po obu końcach spłaszczony, ku szypułce grubszy, skórka gruba kosmata, mięsivo tęgic, biało-żółtawe, sok obfity, pachnący, słodko winny, owoc trwały etc.

S L I W A

64. Sliwa w każdéy ziemi dobrze się udáie, naylepiéy iednak w lekkicéy i piaszczystéy, ale dobrze uprawionéy, gnoiu nie lubi, icéy korzenie pod samym wierzchém ziemi rozchodzą się, i dla tego nie potrzebuic głębo-kiéy uprawy. W cieniu drzew wysokich lub budynków niedobrze idzie, położenie dla nicéy naydogodnicéysze na wschod lub na zachod. Naylepsze są.

Damascenki czarne. Wielkie, owoc okrągły, rynienkowaty iak brzoskwinia, skórka ciemno czarna, fioletowo-napylona, mięsivo żółte, słodkie, od pestki odstaic, doyrzewa w lipcu.—

Damascenka fioletowa. Owoc wielki, iaiowy, mięsivo żółte, przyiemiicnego smaku, od pestki odstaic.

Węgierka. Owoc śrzednicéy wielkości, ciemno-fioletowy, siwo-napylony, mięsivo tęgic, żółtawe, smaku przyiemiicnego, nayużytecznicéysze w użyciu gospodarskiém.

Renkloda. Owoc nayprzednicéyszy, śrzednicéy wielkości, okrągły, żółtawo-zielony, mięsivo tęgic, ciemno-zieloné, od pestki odstaic, smaku przyiemiicnego, doyrzewa we wrzescniu.—

Katrynka. Owoc wielki, iaiowaty, nieco sple-
szczony, koloru bursztynowego, mięsivo żółte,
tegie, odstaiące. etc.

W I Ś N I A.

65. Wiśnia ziemi nadto gnoynéy nie lubi, u-
daie się naylepiéy na lekkiey i piaszczystéy,
od korzeni wiele puszcza odrośli, które od-
bierane, i przesadzane bydz mogą, rozmna-
ża się zpestek, na lepsze iednak szczepić,
lub oczkować należy, z tém ostrzeżeniem, że
kwaśne czyli wiśnie na kwaśnych, a słodkie
czyli trześnie na trześniach.—Wiśnia ma ko-
rę czerwoniawo-szarą, liść drobnieyszy, cie-
mno-zielony, gładki, drobno i regularnie ząb-
kowany.—U trześni kora biaława, lub popie-
lato-szara, liść wielki, iasno zielony, po
brzegach głęboko wyrzynany. Lepsze gatun-
ki u nas mogące się utrzymywać. — *Wiśnia*
łótowa—*W*: *oktobrowa* doyrzewaiąca w pa-
ździerniku.—*Trześnia hiszpańska*, biała, żółta,
czerwona, czarna, sercowata, ranna etc.

L E S Z C Z Y N A.

66. Leszczyna obficie we wszystkich lasach
i zaroślach znayduiąca się, rośnie na każdym
gruncie, naylepiéy iednak w pulchnym, i co-
kolwiek wilgotnym: można ją rozmnażać al-
bo przez zasadzenie w iesieni doyrzałych o-
rzechów, albo z odrośli młodych z korzeni
puszczaiących się. Przez sztukę i pielęgnowa-
nie w kraich południowych krzew ten ró-
żne otrzymał odmiany, co do wielkości, kształ-
tu, i smaku owoców; znakomitsze są turec-

kie z cienką łuską: hiszpańskie bardzo długie: lombardzkie, których iądro czerwona skóreczką pokryte i t. d. ale te zimy naszey nie wytrzymują: lecz i pospolite do ziemi dobréy przeniesione większe i lepsze wydają orzechy. Rodzące leszczyny po niejakim czasie psują się, i usychają, dla tego po 6 lub 7 latach wycinać stare należy, których miéysce młode zastępują. Krzew ten wysoko i gęsto zarasta, naylepiéy sadzić go krzakami, albo w liniach około płotów, lub za drugi rząd ze strony ogrodu na 4 lub 5 łokci od drzew wyniosłych, dla zasłonięcia lub szpaleru wyhodowanych, przez co się zrobi ulica ocieniona, gdzie od upału słońca latém przyjemnie schronić się można.—

A G R E S T.

67. Agrest udaje się w każdéy ziemi, naylepiéy iednak w lekkiéy i tłustéy, sadzi się krzakami, lub w liniach, na wiosnę staré i z używane gałęzie obcinaia się. — Rozmnaża się przez rozdzielanie krzaków, odkładanie a nawet *flansowanie*, czyli zasadzenie gałązki w ziemię wilgotną; przesadza się naylepiéy wiesieni, bo wczesnie z wiosny rozpuszcza się—Gdy agrest rozrośnie się, małe wydaie owoce, czyli zdziczeie, trzeba go wykopać stare i słabe gałęzie odciąć, i poprawiwszy ziemię przesadzić. Gatunki są liczne z jagodami okrągłemi, podługowatemi, są czerwone, fioletowe, zielone, żółte, białe, gładkie, i kosmate. Naylepsze są *Angielskie* z wielkiemi jagodami.—

P O R Z E C Z K I.

68. Porzeczki rozmnażają się iak i agrest, lubią ziemię pulchną piaszczystą i nieco wilgotną; są ziągodami czerwonemi cielistemi, białemi blado-różowemi i czarnemi.—

M A L I N Y.

69. Maliny także rozmnożyły się w liczne odmiany, i prócz lesnych czerwonych, utrzymują się dobrze po ogrodach białe, żółte: i t. d. Lecz nayznakomitsze są *amerykańskie* czerwone, żółte, z owocem wielkim, smaku przyjemnego, które już w Wilnie i po wielu poblizszych ogrodach dosyć się rozmnożyły; te jeszcze mają własność, że ich żaden owad nie tyka. Lubią ziemię czarną, pulchną, i wilgotną z przegniłemi trzaskami pomieszana, i od południa budowłą, lub parkanem zasłonią. Na ziemi dobrej przez puszczenie licznych odrośli prędko się rozmnażają; mogą być także rozdzielane z korzeni, i przenoszone w iesieni lub z saméj wiosny.—Aby obficiéy rodziły, przycinają się wierzchołkowe gałęzie podług ich mocy na kilka ok lub więcéy.—Łodygi zeszłego lata urosłe, wydawszy w drugim roku owoc usychają, które na wiosne równo z ziemią wszystkie wyciąć należy.—Maliny białe, a szczególniéy amerykańskie w iesieni po opadnięciu liści dobrze iest do ziemi przychylic, i deską przycisnąć, aby okryte śniegiem bezpieczniéy mrozy wytrzymać mogły.—

T R U S K A W K I.

70. Prócz lesnych czyli poziomek znaiom-

szé są po ogrodach gatunki truskawek następne :

1. *Truskawka wirgińska*. Ma owoc dosyć wielki czerwony i wczesny.—

2. *T. holenderska* czyli *ananasowa* z owocem pachnącym, biało-zielonawym, nieco późniejsza.—

3. *T. miesięczna*, czyli ciągle kwitnąca, ma owoc kształtu ostrosłupa, rodzi do późnej jesieni, ale w niewielkiej obfitości.—

4. *T. Olbrzymia* ma największy owoc.—

Staranie około wszystkich jest zupełnie iednakie, lubią ziemię czarną, dobrą pulchną, cokolwiek wilgotną, i nieco od południa zacienioną; rozmnażaią się nayłatwiej przez rozdzieranie krzaków, do czego te szczególniej wybieraią się, które nayobficiej rodzą, i naysmaczniejszy wydaia owoc. Inne wszystkie, osobliwie pokrywaiące się pustym kwiatem wyrzucić należy. Truskawki dłużey nad trzy lata na iednym miejscu zostawać niepowinny, gdyż późnziej zagęszczaią się, i nie rodzą: idla tego w sierpniu przesadzaią się. — Maiąc iuż przygotowane grzędy, które wczesnie skopane, ugnioione, i od wszelkich chwastów oczyszczone bydź muszą, wybieraią się stare krzaki w połowie sierpnia, i rozdzieliwszy ie na tyle flansów, ile można, tak iednak, aby każdy miał dostateczne korzonki, wszystkie liście, prócz młodych, i ieszcze ze środka wychodzących w połowie ogonka uciąć, dłuższe korzenie skrócić, i w naznaczone pod sznur miejsca

o pół łokcia zasadzić; ziemię około ocisnąć, zaraz wodą podlać, i póki się nieprzyima, powtarzać, czego i potem czasu upałów nie zaniedbywać. — Następny wiosny ziemię z lekka bez naruszenia korzeni poruszyć, od zielska opielać, i wasy ostrym nożem albo nożycami ucinąć, i jeżeli flance z jesieni dobrze się przyięły, mogą już wiosną kwitnąć ale nie wiele, w następnych dwóch latach, nayobficiey rodzą. Niektórzy dla rozmnożenia truskawek biorą wasy czyli wyrostki, ale ten sposób nie jest naylepszy, gdyż takowe prócz *miesięcznych*, nieobficie rodzą i często pustym okrywają się kwiatem, w naywiększy potrzebie brać można naybliższe starego krzaka, gdyż te są lepsze, iak doświadczenia pokazują, od dalszych. Ponieważ truskawki i wilgoć lubią, i od deszczu ziemią owoce zwałane bywają, których bez oplókania używać nie można, a to im wiele odbiera smaku, przeto z obu tych względów dobrze jest po okwitnieniu mchem ziemię około krzaków na 2 lub 3 cale grubo wysłać. który po zdjęciu owoców w dzień pochmurny zebrany, i do drugiego użycia zachowany być może. — Nakoniec truskawki zawsze czysto utrzymywać, od zielska bronić, wasy obrzynać, a przed następującą zimą nisko skosić można. (a)

(a) Ktoby chciał dla osobliwości mieć wczesne maliny i truskawki może pierwsze w jesieni, a drugie, szczególniey miesięczne i wirgińskie, wiosną do wazonów przesadzić truskawkóm przez lato kwiat obrywać, i przez

Ktoby chciał obszerniejsze w przedmiocie ogrodnictwa, czytać dzieła polskie, niech się postara o następujące, z których i piszący korzystał.

1. O roślinach, ich utrzymywaniu, rozmnażaniu i zażyciu. p. X. Krzysztofa Kluka. Warszawa 1777. Ed. 2 1802. Ed. 3 1808. Tomów 3.
 2. Dykcyonarz roślinny X. Kluka. Warsz. Ed. 2 1803.
 3. Botanika stosowana, p. X. Jundziłły. Wilno 1799.
 4. Przyjaciel gospodarzy i ogrodników we Wrocławiu 1807, Część 1a Rolnictwo. 2a Ogrodnictwo.
 5. Sztuka ogrodnicza. Kraków 1805 (*wiele ma fałszów.*)
 6. Ogrodnik doskonały. Wrocław 1816. (*Nie wiele jednak nauczy.*)
 7. Ogrodnictwo praktyczne, czyli sposób hodowania iarzyń, drzew owocowych i kwiatów. p. Zielińskiego 1817. Łomna. — Część 1a zajmuje warzywa i iarzyńy — 2a drzewa owocowe. — 3a Kwiaty.
 8. Ogrody Północne. p. Strumillę 1820 Wilno. gdzie w 1szej części mówi o drzewach, w 2giej o kwiatkach.
- Co do urządzenia ogrodu, i jego ozdób w celu przyjemności i zabawy.
9. Myśli o sposobie zakładania ogrodów p. Xiężnę Czartoryską. Ed. 2. Wrocław 1807.
 10. O hodowaniu, użytku, mnożeniu drzew i krzewów ku ozdobie ogrodów etc. p. S. Wodzieckiego. Kraków 1818.

zimę w miejscu chłodnym, tak jednak żeby nie zmarzły, utrzymywać, a w styczniu albo lutym do pokoju wnieść, przed oknem stawiać i polewać. Po wydaniu owoców krzaki znowu do ogrodu przesadzić należy.

1. Ogrodnictwo. — 2. Podział ogrodów. —
3. Zamiar niniejszego pisma. — 4. Wybór
miejsca na ogród. — 5. Czém poprawić mo-
żna ziemię na ogród przeznaczoną.

§. I. *Ogrodzenie.* 6. — 7. Płot cierniowy. —
8. Płot wierzbowy. — 9. Płot żywy z innych
krzewów.

§. II. *Szkółka* 10. — 11. Grzęda na sie-
wki. — 12. Płonki i zrazy. — 13. Szkółka. —
14 i 15. Dziczki.

§. III. *Maście* 16. Maść z wosku i żywicy.
17. Maść z gliny i krowieńcu. — 18. Maść
Forsytha.

§. IV. *Oczkowanie.* 19. Zalety oczkowa-
nia. — 20. Oczkowanie — 21. Prawidła oczko-
wania. — 22. Przygotowanie oczka. — 23.
Przygotowanie płonki. — 24. Samo oczkowa-
nie. — 25. Piszczalkowanie.

§. V. *Szczepienie.* 26. Wybór pieńków,
zrazów, czasu, i narzędzia do szczepienia. —
27. Zacięcie zraza. — 28. Przygotowanie
pieńka. — 29. Samo szczepienie. — 30. Ko-
żuchowanie. — 31. Karbowanie.

§. VI. *Łączenie.* 32—33 Zalety łączenia. —
34. Łączenie zrazów z korzeńmi.

§. VII. *Odkładanie.* 35. 36. — 37, Flanso-
wanie.

§. VIII. *Pielęgnowanie w szkółce drzewek
szczepionych, aż do czasu ich przesadzenia.*
38. 39. 40. 41.

§. IX. *Przygotowanie miéysc w ogrodzie*

do przesadzenia drzew owocowych; 43. — 44.
Rozporządzenie drzew. — 45. Doły pod drze-
wa.

§. X. Czas, i wybór drzewek ze szkółki do
przesadzanie. 46. 47. — 48. Wybór gatunków.

§. XI. Samo przesadzanie. 49. — 50. Prze-
sadzanie drzew dorosłych. — 51. Inny sposób
przesadzania.

§. XII. Staranie około drzew przesadzonych
w ogrodzie 52. — 53. Choroby drzew. — 54.
Zachowanie drzew od mrozów.

§. XIII. Kształcenie drzew. 55. Wyniosłe —
56. Karły. — 57. Szpalerowe.

§. XIV. Obcinanie drzew dla urodzajności
58. 59. 60. 61.

§. XV. O rodzajach drzew i krzewów o-
wocowych w ogólności, i o ich lepszych gatun-
kach, które w klimacie naszym pod gołym wy-
trzymał niebém. 62. Grusza. — 63. Jabłoń. —
64. Sliwa. — 65. Wiśnia. — 66. Leszczyna. —
67. Agrest. — 68. Porzeczki. — 69. Maliny. —
70. Truskawki.



L 19

1317

635

Lietuvos TSR Mokslų Akademijos
CENTRINĖ BIBLIOTEKA

L-19

323

LMA VRUBLEVSKIŲ BIBLIOTEKA



002 00454520 4

